Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nro. 9. Dnia 4. Marca 1854.

Statystyka

zakładów naukowych w Galicyi w roku szkolnym 1853.

(Dalszy ciąg. Obacz Nr. 7 i 8 Dodat. tygod.)

Przegląd odczytów i frekwencyi w uniwersytecie krakowskim w roku szkolnym 1853.

Kurs zimowy:

Wydział teologiczny.

Archeologia biblijna	przez	3	godzin w tygodniu,	8	słuchaczów.
Wstęp do starego testamentu	—	3	— —	7	—
Język hebrajski, arabski i syryjsko-chaldejski	—	3	— —	16	—
Prawo kościelne	—	5	— —	12	—
Historya kościelna	—	5	— —	9	—
Patrologia	—	3	— —	4	—
Dogmatyka	—	5	— —	1	—
Teologia moralna	—	4	— —	4	—
Teologia pastoralna	—	4	— —	4	—
Dydaktyka pastoralna	—	4	— —	2	—

Wszystkie te przedmioty wykładano w języku łacińskim i za opłatą prawnego dydaktrum.

Wydział jurydyczny.

Procedura sądowa w sprawach spornych	przez	5	godz. na tyd. po	niemiecku	10	słucha.
Prawodawstwo administracyjne	—	5	— — — —	—	17	—
Prawo handlowe i wexlowe	—	4	— — — —	—	21	—
Prawo kościelne	—	4	— — — —	polsku	15	—
Instytucya tabularna	—	2	— — — —	—	19	—
Prawo cywilne	—	8	— — — —	niemiecku	9	—
Prawodawstwo finansowe	—	5	— — — —	—	22	—
Encyklopedya i metodologia prawa	—	4	— — — —	polsku	21	—
Filozofia prawa prywatnego	—	4	— — — —	—	21	—
Historya prawa polskiego	—	6	— — — —	—	11	—
Prawo rzymskie	—	8	— — — —	—	9	—
Interpretacya	—	2	— — — —	—	7	—
Austr. prawo karne	—	8	— — — —	niemiec.	14	—
Statystyka		4	— — — —	—	15	—
Ekonomia polityczna i finanse	—	5	— — — —	—	18	—
Repetytorium i dysputatorium	—	1	— — — —	—	9	—
Francuzkie prawo cywilne i handlowe	—	5	— — — —	polsku	13	—

Z wyjątkiem odczytów o instytucyi tabularnej, tudzież interpretacyi, repetitorium i disputatorium, które dawano bezpłatnie, wykładano powyższe przedmioty naukowe za opłatą prawnego dydaktrum.

Wydział medyczny.

Medycyna sądowa	przez	5	god. w tyg.	32	słucha.
Chemia farmaceutyczna	—	5	— — —	18	—
Klinika chyrurgiczna	—	6	— — —	37	—
Chirurgiczna patologia i terapia	—	5	— — —	23	—
Chyrurgiczne operacye	—	1	— — —	44	—
Ćwiczenia chyrurgiczne	—	4	— — —	34	—
Desimergia i Mechamergia	—	2	— — —	52	—
Encyklopedya i metodyka umiejętności medycznych i przyrodzonych	—	2	— — —	8	—
Ogólna patologia	—	5	— — —	16	—
„ farmakologia	—	2	— — —	22	—
Teoretyczna anatomia	—	5	— — —	12	—
Nauka o organach oddechu	—	1	— — —	22	—
Topograficzna anatomia	—	2	— — —	35	—
Praktyczna anatomia	—	10	— — —	13	—
Ogólna fizyologia	—	5	— — —	19	—
Teoretyczna akuszerya	—	4	— — —	19	—
Nauka o chorobach kobiecych	przez	2	god. w tyg.	17	słucha.
Teoretyczna okulistyka	—	5	— — —	27	—
Praktyczna okulistyka	—	6	— — —	12	—
Okulistyczny kurs operacyjny	—	1	— — —	17	—
Medyczna klinika z specyalną patologią i terapią	—	10	— — —	41	—
Chemiczna semiotyka	—	1	— — —	27	—
Patologiczna anatomia	—	8	— — —	36	—
Weterynarya	—	10	— — —	4	—

Z wyjątkiem patologicznej anatomii, którą wykładano w języku niemieckim, wykładano resztę przedmiotów naukowych w języku polskim.

Odczyty o chyrurgicznych operacyach i organa oddechu były bezpłatne; chyrurgiczne operacye i chemiczną semiotykę wykładano za opłatą wyższego dydaktrum, inne zaś przedmioty naukowe wykładano za opłatą prawnego dydaktrum.

Wydział filozoficzny.

Historya powszechna	przez	5	godzin na tydzień,	24	słuch.
Rachunki dyferencyalne	—	2	— — —	5	—
Analityczna mechanika	—	2	— — —	5	—
Używanie instrumentów astronomicznych	—	2	— — —	1	—
Bibliografia	—	2	— — —	1	—
Heraldyka	—	1	— — —	1	—
Fizyka	—	6	— — —	11	—
Mechanika	—	3	— — —	1	—
Ćwiczenia w fizykalnych demonstracyach	—	3	— — —	10	—
Teorya ekwacyi	—	3	— — —	6	—
Trygonometrya	—	3	— — —	6	—
Botanika	—	5	— — —	16	—
Botaniczna systematologia	—	1	— — —	9	—
Mineralogia	—	10	— — —	14	—
Ćwiczenia z dmuchawką	—	2	— — —	2	—
Psychologia	—	5	— — —	27	—
Historya filozofii	—	3	— — —	9	—
Starożytności prawa rzymskiego	—	4	— — —	19	—
Herodota historya	—	3	— — —	15	—
Cycerona mowy	—	2	— — —	13	—
Historya dawniejszej literatury niemieckiej	—	2	— — —	15	—
Historya nowszej literatury niemieckiej	—	2	— — —	13	—
Chemia	—	6	— — —	27	—
Ćwiczenia chemiczne	—	2	— — —	2	—
Fizyczna jeografia	—	2	— — —	14	—
Powszechna jeografia handlowa	—	4	— — —	5	—
Historya literatury polskiej	—	4	— — —	15	—
Literatura języków romańskich	—	4	— — —	2	—
Język niemiecki	—	6	— — —	7	—
Język francuzki i literatura	—	6	— — —	2	—
Język rosyjski i literatura	—	6	— — —	1	—

Z wyjątkiem dawniejszej i nowszej literatury niemieckiej wykładano powyższe przedmioty naukowe w języku polskim.

Ćwiczenia w demonstracyach fizykalnych, botaniczną sestematologię, ćwiczenia dmuchawką, Herodota historyę, mowy Cycerona, chemiczne ćwiczenia i jeografię fizyczną, wykładano bezpłatnie, resztę przedmiotów za opłatą prawem przepisanego dydaktrum.

Przegląd odczytów i frekwencyi w kursie letnim 1853.

Wydział teologiczny.

Hermeneutyka biblijna	przez	3	godzin w tygod.,	8	słucha.
Egzegetyka starego testamentu	—	4	— — —	9	—
Język arabski	—	2	— — —	4	—

Przedmiot	przez godzin w tygod.	słucha
Język hebrejski	przez 2 godzin w tygod.	4 słucha.
Prawo kanoniczne	— 5 — — —	10 —
Historya kościelna	— 5 — — —	5 —
Patrologia	— 3 — — —	4 —
Wstęp do nowego testamentu	— 4 — — —	9 —
Egzegetyka listów św. Pawła do Rzymian	— 4 — — —	7 —
Teologia pastoralna i krasomowstwo kościelne	— 5 — — —	5 —

Teologię pastoralną i krasomowstwo kościelne wykładano w języku polskim, resztę przedmiotów zaś w języku łacińskim.

Wszystkie powyższe przedmioty wykładano za opłatą prawnego dydaktrum.

Wydział jurydyczny.

Przedmiot	przez godzin w tygod.	słucha
Prawodawstwo administracyjne	przez 5 godzin w tygod.,	24 słucha.
Konstytucya austryackich władz sądowych i precedura sądowa	— 5 — — —	10 —
Prawo kościelne	— 4 — — —	20 —
Instytucya hypotekarna	— 2 — — —	12 —
Ustawa karna dla przestępstw celnych	— 4 — — —	18 —
Prawo cywilne	— 8 — — —	8 —
Przygotowanie do służby administracyjnej	— 1 — — —	19 —
Ogólne zasady prawa publicznego	— 4 — — —	23 —
Europejskie prawo internacyonalne	— 4 — — —	24 —
Prywatne prawo internacyonalne	— 1 — — —	29 —
Teorya ustawy karnej i postępowanie karne	— 8 — — —	8 —
Statystyka monarchyi austryackiej	— 4 — — —	20 —
Nauka administracyi	— 5 — — —	20 —
Prawo francuzkie	— 5 — — —	7 —
Francuzka procedura sądowa	— 1 — — —	7 —

Te przedmioty naukowe wykładano w języku niemieckim, resztę w języku polskim.

Naukę o instytucyi hypotekarnej, przygotowanie do służby administracyjnej i francuzkie postępowanie sądowe wykładano bezpłatnie, inne przedmioty wykładano za opłatą prawnego dydaktrum.

Wydział medyczny.

Przedmiot	przez godzin w tygod.	słucha
Policya medyczna	przez 5 godzin w tygod.	9 słucha.
Farmacya i technologia farmaceutyczna	— 3 — — —	32 —
Farmaceutyczna chemia	— 2 — — —	18 —
Chyrurgiczna klinika	— 6 — — —	43 —
Akiurgia	— 6 — — —	17 —
Ogólna terapia	— 5 — — —	13 —
Specyalna Farmakologia	— 5 — — —	17 —
Newrologia i nauka o organach zmysłowych	— 3 — — —	10 —
Histologia	— 2 — — —	10 —
Specyalna fizyologia	— 5 — — —	16 —
Nauka o funkcyach nerwów	— 1 — — —	35 —
Klinika akuszeryi	— 6 — — —	24 —
Pediatryka	— 2 — — —	10 —
Teoretyczna okulistyka	— 5 — — —	11 —
Klinika okulistyczna	przez 5 godzin w tygod.	13 słucha.
Kurs operacyi okulistycznych	— 1 — — —	8 —
Medyczna klinika i specyalna patologia i terapia	— 10 — — —	43 —
Nauka o auskultacyi i perkusyi	— 2 — — —	42 —
Ćwiczenia patologiczne w sali sekcyjnej	— 3 — — —	33 —
Weterynarya	— 10 — — —	15 —

Patologiczną anatomię i ćwiczenia w sali sekcyjnej wykładano w języku niemieckim, zresztą był język naukowy polski.

Bezpłatnie wykładano naukę o funkcyach nerwowych, naukę auskultacyi i perkusyi wykładano za opłatą wyższego honorarium, od wykładu innych przedmiotów płacono przepisane dydaktrum.

Wydział filozoficzny.

Przedmiot	przez godzin w tygod.	słucha
Analityczna mechanika	przez 2 godzin w tygod.	1 słucha.
Rachunki dyferencyalne	— 2 — — —	1 —
Nauka używania instrumentów astronomicznych	— 2 — — —	1 —
Dyplomatyka i praktyczna nauka w czytaniu dawnych pism i dokumentów	— 3 — — —	16 —
Optyka	— 5 — — —	3 —
Elektryka	— 5 — — —	17 —
Ćwiczenia w demonstracyach fizykalnych	— 6 — — —	8 —
Analityczna jeometrya	— 4 — — —	5 —
Nauka o progresyach	— 2 — — —	5 —
Farmakognostyczna botanika	— 5 — — —	13 —
Ćwiczenia mikroskopijne	— 4 — — —	2 —
Zoologia	— 6 — — —	10 —
Filozoficzna propedeutyka	— 5 — — —	28 —
Pedagogika	— 3 — — —	13 —
Historya literatury niemieckiej	— 3 — — —	10 —
Estetyka	— 2 — — —	12 —
Składnia grecka	— 3 — — —	6 —
Tłómaczenie elegii Tybulla	— 2 — — —	2 —
Xenofonta Anabasis	— 2 — — —	8 —
Fasti Owidiusza	— 2 — — —	9 —
O istocie i podziale języków	— 1 — — —	10 —
Ogólna organiczna chemia	— 6 — — —	19 —
Ćwiczenia w analyzie chemicznej	— 2 — — —	2 —
Historya literatury włoskiej	— 4 — — —	1 —
Historya literatury polskiej	— 4 — — —	10 —
Język niemiecki	— 6 — — —	2 —
Francuzki język i literatura	— 5 — — —	1 —
Rosyjski język i literatura	— 6 — — —	2 —

W języku niemieckim wykładano: historyę literatury niemieckiej, estetykę, składnię grecką, tłómaczenie elegii Tybula, Xenofonta Anabasis, Fasti Owidyusza, nakoniec naukę o istocie i podziale języków. Resztę przedmiotów wykładano w języku polskim.

Bezpłatnie wykładano: O używaniu instrumentów astronomicznych, ćwiczenia w demonstracyach fizykalnych, ćwiczenia z mikroskopem, Xenofonta Anabasis i ćwiczenia w analizie chemicznej. — Inne przedmioty naukowe wykładano za opłatą przepisanego dydaktrum.

(D. c. n.)

Wykaz produkcyi i przedaży soli po baniach w Galicyi i na Bukowinie.

w miesiącu grudniu 1852 i 1853.

(Ob. Nr. 1. Dodat. tygod.).

Produkowano cetnarów:

	W Grudniu 1853.	W Grudniu 1852.
W Galicyi	47,683	51,723$^{60}/_{100}$
Na Bukowinie	2,564$^{24}/_{100}$	3,416$^{39}/_{100}$
Razem	50,247$^{24}/_{100}$	55,139$^{99}/_{100}$

W grudniu 1853 w Galicyi mniej o: 4,040$^{60}/_{100}$ cet.
„ „ „ na Bukowinie mniej o: 852$^{15}/_{100}$ cet.

Przedano cetnarów:

	W grudniu 1853.	grudniu 1852.
W Galicyi	45,530^{20}/..	53,506^{45}/..
Na Bukowinie	2,409^{40}/..	3,457^{80}/..
Razem	47,939^{60}/..	56,964^{25}/.

W grudniu 1853 w Galicyi mniej 7,976^{25}/.. cet.
„ „ „ na Bukowinie mniej 1,048^{40}/.. cet.

Wykaz spotrzebowanej ilości buraków po galicyjskich fabrykach cukru

w miesiącu grudniu roku 1853 i 1852.

(Ob. Nr. 63. Dod. tygod. z r. 1853.)

I. Cukiernia w **Pisarzowicach** w obwodzie Wadowskim spotrzebowała:

w grudniu 1853 surowych buraków 4140 cnt. } w r. 1853
„ „ 1852 „ „ 6900 „ } mniej 2760 cnt.

II. Cukiernia w **Łańcucie** w obw. Rzeszowskim spotrzebowała:

w Grudniu 1853 surowych buraków 0. } w r. 1853
„ „ 1852 „ „ 1,400 cnt. } mniej 5000 cnt.

III. Cukiernia w **Stanisławowie** w obwodzie Stanisławowskim spotrzebowała:

w Grudniu 1853 surowych buraków 10.920 cnt. } w r. 1853
„ „ 1852 „ „ 2400 „ } więcej 8520 cnt.

Obrazki z cyrkułu kołomyjskiego.

(Ciąg dalszy. Obacz Nr. 1, 2, 6, i 7 Dod. tyg.)

Przy koszulach niżej łytek sięgających, noszą po obu rękawach pstre hiroglificzne wyszywki, tak rozmaite co do miejscowości, że nader trudno rozmotać ten zawiły kłąbek i bodaj głównym zarysem odcieniować. Jest zaś w nich wiele naiwnego kunsztu i tej fantazyi, która się żywcem na wszystko wylewa, od pisanego jaja aż do opasek, któremi rodzaj naszych spodnic, tak zwane „horbotki" przepasują. Ich wyroby należą w zakres kobiet, które z szczególnym dowcipem, nawet nie bez przydatku pewnych powabów umieją się wywikłać ze wszystkiego, cokolwiek ich zdobić może. Robią się te opaski w jesieni, gdy nachylająca się zima od polnej roboty uwalnia, z czystej wełny, którę po należytem wyczesaniu, usnuciu i złożeniu w pasma, moczą lub gotują w korze i liściu dębowem, w ałunie wodą rozsiąkłem i innych roślinnych i mineralnych odwarach, dla nadania rozmaitych kolorów. Tkanie lubionych opasek dzieje się na umyślnych krosnach, z których wychodzą wedle upodobania długie na cztery lub pięć cali szerokie w nieszpetnych deseniach i wykwintach, na jakie się tylko samouka ręka zdobyć może, to w długich od końca do końca idących pasach, z których każdy różnorodną, najczęściej siną i żółtą barwą wytkany, to w drobno posiekanych kratkach, to w różnokolorowemi punkcikami nakrapianych kwiatkach, jakie na pisanych wielkonocnych jajach widzimy. Szczególnej piękności, niecco szalów tureckich podobieństwem wychodzą te opaski z rąk kobiet zawalewskich. Wieś ta na ostatnim schyłku cyrkułu kołomyjskiego nad zejściem się obu rzek Prutu i Czeremoszy leżąca, niegdyś z dóbr ojca Jego Ekscellencyi Namiestnika, przywłaszczyła sobie przez częste zetkanie się z sąsiedztwem, mnogo wołoskich zwyczajów, to też ubior tameczny wielce się nagina tamtędy, ale z tem wszystkiem przyznać trzeba, że sam twórczy wykwintny dowcip mieszkańców, nagina rys odzieży z sąsiedniej Bukowiny wyżyczonej, cokolwiek samorodniejszym pomysłem w kroju i noszeniu, czego w innych siołach podobieństwa trudno dobadać. — Mężczyzni bowiem noszą białe kapelusze o szerokich wygiętych kresach, owite potrójnym rzędem tasiemek, kręconych z białej, żółtej i czerwonej włóczki, potem odszczególnia się koszula u której przodki i kołnierz białą nicą rozmaicie są wyszywane — na szyję biorą czasem czarną mantynową chustkę z czerwonemi wypustkami, a u bioder noszą torebkę z prawej strony na długim szerokim pasie zawieszoną, tkaną na wzór opasek w rozmaite desenie. — U kobiet zaś zachodzą zawoje bez kolorowych wypustek, po brzegach zato z białemi wytroczkami, jak kaptury na głowę, a włosy na niej w samym prawie czubie w slimakowy warkocz zebrane nakryte są nadto znanym wołoskim fesem z czerwonego sukna. Na szyjach nie widać tych pstrolitych nasypów szkła i paciorek, tylko dwa lub trzy rzędy najczęściej prawdziwych korali, które związują się na ostatnim rąbku koszuli; a koszula sama z wyciętym po za piersi przodkiem, niema tych jaskrawych wyszywek na szerokich pomarszczonych rękawach, jakie czem dalej od miasteczka Sniatyna, tem rzęśniej występują.

Wyż rzeczonemi opaskami „krajki" zwanemi, przepasuje się rodzaj spodnicy „horbotka" w górach i nadprutowych okolicach także „opynka" zwany, powierzch koszuli do ciała. Jestto dwa łokci długa a półtora szeroka tkanka, z dnem czarnem lub brunatnem, czerwono nakrapianem i z brzegami naznaczonemi pięciorakim pasem czarnym z czerwoną lub siną podwódką. Robione są na sposób opasek z wełny, u zamożniejszych nawet z włóczki, niemi owijają ciało wyżej pasa, począwszy aż do kolan, tak, że koszula, jak mówiliśmy, niżej łytek sięgająca, wystawia jeszcze swój biały może na ćwierć łokcia u dołu szeroki obręcz. — Ogółem chociaż mężatki i dziewki latem i zimą boso chodzą, wolno im miewać buty i mają zupełnie odrodne od ubuwia mężczyzn i zdradzające przeto ten łaskotliwy pociąg do pstrego i kolorowego, który w całem ich życiu dosyć wybitnie występuje. Z żółtego, tu i ówdzie nawet z czerwonego safianu robione mają swoje cholewki, które się czasem dla niepospolitej długości wykacają, mają swoje pyski w ostry zadarty haczek kończące, swoje podkówki małe i zgrabne i podeszwy całe porysowane od pyska aż do podkówek.

Kobiety idąc w gościnę wdziewają je, idąc jednakże w wielkie uroczystości do cerkwi niosą w ręku i dopiero, jak już mówiliśmy, w przedsionku cerkiewnym ubierają.

Jestto cały strój kobiet, z tą różnicą u dziewek, że głów niezawijają, jeszcze gęstsze rzędy paciorków noszą i że w całem ubraniu jeszcze jaskrawiej i z większą czerwienią występują niżeli tamte. Różnica stroju u dziewek jak do okolic rozmaita; dziewki nadczeremosznych siół, począwszy od pierwszej górskiej wsi aż do Załucza, splatają włosy swoje na tylnej części głowy w kształcie stojącego półobręcza od ucha do ucha, zawijają w nie na szczycie mosiężne guziki, a niżej Kut pstre rzędy paciorek na przemianę z czerwonemi i sinemi tasiemkami; dalej zaś czem bliżej do Sniatyna wtykają gałązki berwinkowe, złocone pozłótką, wasylek i szerokie wstążki; — dziewki zaś mieszkające pasem linii prutowej od Oleszkowa aż pod Kołomyję, zbierają włosy swoje nader szykownie w dwie grube kosy, przeplatają je gęsto czerwoną włuczką i począwszy od uszu układają w okół głowy nakształt korony. Tak utrefione głowy wyglądają jakby w wianek weselny ubrane, albo w ciemno marmurowy pierścień wdziergane amarantowemi arabeskami po brzegach. Na dalszej linii prutowej od Kołomyi do bliskiego podnóża Karpat spuszczają włosy w jedną grubą kosę zebrane na plecy.

Jest zwyczaj po całem Pokuciu, niedozwalający młodszej córce nosić włosy w całej okazałości ubrania wstążek i innych nawojów, póki starsza za mąż nie pójdzie, równie jak chłopiec niemający ośmnaście lat nie śmie bywać po tańcach, igrzyskach i uroczystościach dorosłej młodzi. Rodzi to zazdrość między rodzeństwem, ale jest dobrze wymiarkowanym hamulcem od pychy, samolubstwa i innych następności, które przedwczesna każdemu prawie właściwa chęć podobania się wydaje.

Między innemi zalety, w które lud ruski nie skąpy, ma bystrą pamięć szczególnie zaś miejscowości i chronologii, co sprawia, że lubo pisać i czytać nieumieją wieśniacy, cały kalendarz, rejestr świąt, postów, jarmarków w zadziwiającym węzle utrzymują. Wszelkie przechody czasu i najdrobniejsze odcienia ustawicznie zmieniającej się temperatury nakarbowały się w umysł przez częste konieczne zapatrywanie tak dalece, że z zupełną dokładnością wyliczą data następujących postów, wymieniają stan ogólny temperatury zeszłych lat i z pewną nawet prawdziwością położą domyślny horoskop powietrza. Silna niezepsuta wyobraźnia pomaga im do przyjęcia najdłuższych bajek i pieśni, których się taka miara namota, izby ledwie kunsztem wspierana pamięć tej zawiłości podołała. Ale to ważna, że cokolwiek przyjmują do pamięci, przyjmują tylko w związku z samorodnemi obrazami miejscowości. Pamięci nie dowierzając wiążą rzecz z tem co ich otacza. — Więc byle umieć zapukać do skrytych drzwiczek, za któremi poukrywali swoje obrazy i myśli, wyłuszczają się zamotane na pozór w zawiłe kłąby wszystkie cuda pamięci w ścisłym porządku jedne po drugich, jak przyjęte, tak też oddane. Wyobraźnia odwdzięcza co pamięć przechowała, i czem język gładki i skrzętny obdarzył.

Skromny bez uroszczenia, ceni nadewszystko sławę dobrego rolnika i powieściarza, chociaż się o nią nie ubija. Proszony o bajkę niepoczęstuje nią od razu, czeka podmowy, zachęty, podniety, aż się w nim uczucie rozgrzeje i ochota przybędzie. Najprzód się wymawia niewiadomością, poczem się waha, wreście na usilne naleganie poniewolnie ulegając rzuca śmiejąc się znany nagłówek bajki: „Buw to gid i baba." A w dalszym toku, gdy spadnie całym tym szczebiotliwym potokiem mowy ruskiej skąpanej w obrazowościach, dopiero zadzwoni silnym organem i wyleje się zdrój opowiadania, oczy mu się zaiskrzą, piana zajdzie żółtym koralem o usta, ani się zająknie, ani zatrzyma, rzuca obrazami, mówi o niestworzonych rzeczach, jakoby się na nie patrzył, a gestem uzupełnia, czego niedopowiedział lub słabo odcieniował; wkońcu zjada pyszne kołacze po stołach królewskich, przyćwiokuje się sam do armaty i wystrzelony spada na miejsce. Tym albowiem dowcipem zaklucza się każde prawie opowiadanie. Potem spluwa pianę, zapala lulkę i już mu się ogniem zapala przędziwo drugiej bajki jaskrawszej, trzeciej rozmaitszej, czwartej dłuższej i ponętniejszej. Posiada on w tej mierze ten zręczny takt dramatycznych pisarzy, którzy w przedwstępnych scenach dopiero wszystko do eksplozyi przygotowują, proch znoszą do beczki, a w głębi dopiero ostre dzierzą płomienie.

Pamięta urazę, chociaż się stara jak najdłużej kwas zemsty zapić miodem cierpliwości. Rozdrażniony długo się zasłania zimną obojętnością, aż mu powtórnie wewnątrz zakipi, zawarzy, a gdy zakipi, zawarzy, już jest bez hamulca bez opamiętania. Zemsta mu z ócz pała, tem skorsza czem dłużej tłumiona, złość kołyskę podśuma a gniew pieluszkuje. Z chyłkiem postu wielkonocnego małżonkuje się wszystko w bratni zawiązek — przebaczenie za urazę — całus na oba policzki urażonemu!

Pokorny do uniżoności, w pochlebstwa się jednak nie bawi, nie jest wylany, chociaż mu pewna zdrowa miarka szczerości lipnie.

W odwet otwartości nie wymaga, lubo ciekawym jest, nie okazuje żądzy posiadania tego co mu się na uwagę nasuwa.

Całą swoją pożądliwość zamyka w trzech życzeniach *Ekenstehera* berlińskiego: chleba z kminkiem — jeszcze kminku i jeszcze trochę. Będąc ciekawym bez żądzy posiadania, poprzestaje na tem, co mu pan Bóg i grządka nasyła, i samorodną linią pociąga sobie granice szczęśliwości; wyżej nad to co ma, rozkoszy nieznа, niżej zaś tego rozpaczy nie ulega, chociażby najsroższa niedola gnębiła. Przez cały tydzień sześciu dni „budnych" trzyma się miary, jak żołnierz bębna i pracuje; Bóg da niedziułkę, niedziułkę z rozkosznem biciem światła słonecznego z kwiatami i z nabożeństwem, wtedy w karczemce gromadka kieliszków dzwoni na popołudniową biesiadkę: „Daj Boże — szczęść Boże — do kumy i swiekry — na zdrowie i mnogie lata" — wtedy, choć w czubie zaszumi, a duszę skróś przejmie upiłość, jednak pewna i wprawna noga zaniesie gospodarza, sierak i „kuczmę" do domu. Parobek pijany czapkę schyla na ucho i świszcze; żonaty nasuwa ją więcej na tylną część głowy, tak że całe podłyszone gospodarskie czoło otworem zostaje i obchodzi obszar plebanii tak bojaźliwie, jak gdyby mu się w każdym krzaku czarna sutana ks. plebana przywidywała. (D.c.n.)

Uhnów. R. 1462 i 1644.

Potwierdzenie przywileju na przeistoczenie sioła na miasteczko i zaprowadzenie targów.

Vladislaus Quartus Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dvx Lithuaniae Russiae Prussiae Masouiae Samogitiae Liuoniae Smolensciae Cernihouiaeq(ue) nec non Suecorum Gottorum Vandalorumq(ue) Haereditarius Rex. | Significamus pr(aese)ntibus l(ite)ris nostris quorum interest vniuersis et singulis, Exhibitas nobis esse l(ite)ras pargameneas authenticas continentes in se fundationem vna cum collatione iuris Magdeburg(ensis) et nundinarum tam | Septimanalium quam Annualium Oppidi **Vhnow** Generosi Stephani Nisczycki intimi Cubiculi nostri familiaris haereditary tenoris infrascripti.

In nomine Domini Amen. Quoniam humana memoria aeterni|tati non commensuratur; expedit igitur ut ea quae in humanis uersantur negotijs ad perpetuitatis ratitudinem deducantur; Stili quoq(ue) artificio et testium annotatione perhennentur, ad perpetuam igitur rei memoriam | Nos **Casimirus** Dei gra(tia) Rex Poloniae nec non Cracouiae Saudomiriae Siradiae Lanciciae Cuiauiae Magnus Dux Lithuaniae Russiae Prussiae, nec non Culmen(sis) Elbingen(sis) Komysbergen(sis) et Pomeraniae terrarum haeres et Dominus | Significamus tenore pr(aese)ntium quibus expedit vniuersis pr(aese)ntibus et futuris harum noticiam habituris. Quomodo attenden(tes) altae fidei merita grataeq(ue) fidelitatis praestanciam G(e)n(er)osi Sigismundi de Radz....ow Vexilliferi Plocen(sis) fi|delis nostri dilecti quibus nobis in conquisitione et assecuratione terrae nostrae Belzen(sis) iusto et l(egi)t(i)mo titulo deuolut(ae) et pertinen(tis) placere mereit et...... adaucto suae fidei studio merebitur. Horum intuitu uolen(tes) ipsum | dignis praemys compensare et ad nostra seruitio ipsum reddere paratiorem, ex Villa ip(siu)s **Vhnow** nuncupat(a) in terra et Districtu Belzen(si) sitta......... et erigendi plenam sibi concessimus et tenore pr(aese)ntium concedimus | facultatem et eodem uel alio uocabulo nominandi do...... conceden(tes) omnibus dicti Oppidj Incolis ip(su)m inhabitantibus seu inhabitare uolentibus omnibus Iuribus Priuilegiis libertatibus et immunitatibus, quibus aliae Ciuitates | Regni nostri et Oppida potiuntur et fruuntur utifrui et gaudere de iure polonico quod ibidem hactenus remanserat in ius theutonicum quod Maideburgense dicitur, dictum Oppidum et ipsius Incolas perpetue transferen(do) Eximi|mus autem Incolas et inhabitatores eius omnes et singulos temporibus perpetuis ab omni iurisdictione et potestate omnium Regni nostri Palatinorum Castellanorum Capitaneorum dignitariorum Judicum Subiudicum cete|rorumq(ue) Officialium et Ministerialium eorund(em) ut coram ip(si)s aut ip(soru)m aliquo pro ca(us)is tam magnis q(ua)m parius puta furti incendy homicidy membrorum mutilatione seu quibusuis alys enormibus excessibus citati minime responde|(re) nec aliquas paenas obinde soluere tenebuntur. Sed Oppidani et Incolae praedicti coram suo Aduocato qui pro tempore fuerit Aduocatus uero coram praenominato Sigismundo Vexillifero, aut ipsius Succ(ess)oribus l(egi)t(i)mis et hoc si | in reddenda iustitia negligens fuerit uel remissus tunc non aliter quam suo iure theutonico praedicto omnibus de se querulantibus respondere sit adstrictus. In causis uero criminalibus siue Capitanealibus superius ex|pressatis iudicandi Sentencian(di) plecten(di) condemnan(di) et puniendi Aduocato pro tempore existen(ti) plenam damus et omnimodam concedimus tenore pr(aese)ntium facultatem, prout hoc ipsum ius theutonicum in omnibus su|is punctis, clausulis articulis Sententys et conditionibus postulat et requirit.

Władysław*[1] *Czwarty *z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książe Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza, Żmójdzi, Łotwy, Smoleńska i Czerniechowa a szwedzki, gocki i wandalski Król dziedziczny. Oznajmiamy niniejszym listem Naszym wszystkim w ogóle i w szczególności, do kogo to należy, iż Nam przedłożono wiarygodny list na pergaminie, zawierający założenie miasteczka* ***Uhnowa***[2] *do Rodowitego Szczepana Niszczyckiego najpoufniejszego zawiadowcy łożnicy Naszej dziedzicznie należącego, wraz z nadaniem prawa magdeburskiego i targów tak cotygodniowych jako i dorocznych osnowy niżej wyrażonej.*

Wimię Pańskie amen. Gdy pamięć ludzka wieczności sprostać nie może, więc sprawy i czyny ludzkie, aby na zawsze ważnemi się stały, pismem i świadków przytoczeniem utrwalać należy. Na wieczną przeto rzeczy pamiątkę, My ***Kazimirz*** *z Bożej łaski Król Polski tudzież Krakowa, Sądomirza, Sieradza, Łęczycy, Kujaw, Wielki Książę Litwy, Rusi, Prus, a chełmieńskiej, drązieńskiej, królewieckiej i pomorskiej ziemi Pan dziedziczny Oznajmujemy osnową niniejszego wszem w obec i na przyszłość będącym, którym się przyda i do których wiadomości to dójdzie: jako wielkiej poczciwości zasługi i miłej wierności zacność Rodowitego Zygmunta z Radz....owa Chorążego płockiego wiernie Nam miłego, któremi Nas w odzyskaniu i ubezpieczeniu ziemi bełzkiej słusznie i prawowicie Nam przypadłej i przynależnej, sobie zobowiązał i...... przy większej w wierności swej gorliwości zobowiąże, na uwadze mając, a ze względu na to należycie go wynagrodzić i do służb Naszych pochopniejszym uczynić radzi, nadaliśmy mu więc osnową niniejszego, nadajemy zupełną moc własne sioło* ***Uhnów*** *zwane, w ziemi i powiecie bełzkim leżące nietylko na miasteczko zamienić i wybudować, ale i tą samą lub inną nazwą przezwać, dozwalając wszystkim rzeczonego miasteczka mieszkańcom już osiadłym lub osiąśdź chcącym używać wszystkich praw, przywilejów, swobód i wolności, których inne miasta i miasteczka w królestwie Naszem dostąpiły i używają, przenosząc rzeczone miasteczko i mieszkańców jego wieczyście z prawa polskiego, które tam dotychczas obowiązywało, na prawo niemieckie magdeburskiem zwane. Wyjmujemy zaś wszystkich w ogóle i w szczególności mieszczan i mieszkańców wiecznemi czasy spod sądownictwa i władzy Wojewodów, Kasztelanów, Starostów, Dostojników, Sędziów, Podsędków i innych Urzędników koronnych, także sług sądowych, iżby przed kogokolwiek z nich o sprawy wielkie czy małe, jako to: podłożenie ognia, zabójstwo, obcięcie członków lub jakiekolwiek inne nadzwyczajne występki pozwani ani odpowiadać ani win z powodu tego płacić nie byli obowiązani; lecz mieszczanie i mieszkańcy przerzeczeni przed Wójtem swoim naówczas będącym, Wójt zaś przed wyżwspomnionym Zygmuntem Chorążym lub prawowitymi następcami jego, a to gdyby w wymiarze sprawiedliwości był opieszały i nieścisły, wówczas nie inaczej jak wyżwyrażonem prawem niemieckiem na wszystkie żałoby odpowiadać musieli. W sprawach zaś karnych czyli gardłowych*[3] *wyżwyrażonych nadajemy Wójtowi naówczas będącemu zupełną i wszelaką moc sądzić, wyrokować, więzić, skazywać i karać, jak tego samo prawo niemieckie we wszystkich szczegółach, częściach, rozdziałach, zdaniach i zastrogach żąda i wymaga.*

(Dokończenie nastąpi.)

Przypiski.

1) Imię króla: „Vladislaus" które jak zwykle ozdobnie wypisane być miało, opuszczone na oryginale.
2) Miasteczko obecnie w posiadłości W. Romanowskiego Franc. zostające, leży w Żółkiewskiem, nad rzeczką Zołokia blisko granic kongresowej Polski. —
3) Zdaje się, iż w pierwotnym przywileju nie „Capitanealibus" lecz: „Capitalibus" stało.

Główny Redaktor M. Szczeniawa Sartyni. Z c. k. galic. Drukarni rządowej.